

Zakończenie sezonu w Górach Kaczawskich

Ostatni w 2008 roku wyjazd Mrówek, tym razem w Góry Kaczawskie odbył się 15-16 listopada.

O przebiegu wyprawy opowiada jej kierownik Ireneusz Kołodziej.

– Pierwszym celem była od dawna planowana Ostrzyca Proboszczowicka często nazywana Śląską Fudzijamą. Ten niewysoki liczący nieco ponad 500 m npm, samotny powulkaniczny stożek swym wyglądem przypomina najwyższy szczyt Japonii, świętą górę Fudzijamę liczącą niemal 3 800 m. Z Proboszczowa na szczyt prowadzi bardzo łatwy żółty szlak, którym po niecałej godzinie dotarliśmy na szczyt. Lekko zamglony krajobraz, niska temperatura oraz zimny wiatr nie zachęcały do zbyt długiego podziwiania okolicy, więc szybko zrobiliśmy kilka pamiątkowych zdjęć i zeszliśmy na dół do czekającego autobusu. W tym dniu do zdobycia pozostał nam jeszcze najwyższy szczyt gór Kaczawskich – Baraniec, więc pojechaliliśmy dalej. Trasę rozpoczęliśmy na przełęczy Kape-



Podczas wyprawy turyści z klubu Mrówka zdobyli m.in. Krzyżną Górę (654 m npm.)



Udało się również zdobyć nieco mniejszy szczyt – liczącą 500 m npm. Ostrzycę Proboszczowicką, zwaną również dumnie Śląską Fudzijamą.

la skąd prowadzi niebieski szlak w kierunku Barańca (720m npm) i dalej przez Radomierz do Trzcinańska. Ten łatwy i ładny widokowo szlak pokonaliśmy w ciągu kolejnych niemal 6 godzin wędrówki. Na szczęście w ciągu dnia pogoda znacznie się poprawiła i mieliśmy piękne widoki na już lekko ośnieżone Karkonosze. Kolejny dzień niestety nie był już tak łaskawy, rano padał lekki deszcz, było duże zachmurzenie i momentami wiatr zimny, porywisty wiatr. I w takich warunkach doszliśmy do schroniska Szwajcarka po wcześniejszym wejściu na Sokolec (642m npm) i Krzyżną Górę (654m npm). W schronisku zrobiliśmy długi postój, po czym ruszyliśmy dalej w kierunku Janowic Wielkich przez ruiny zamku Bolczów, mijając po drodze ciekawe formacje skalne, takie jak Skalny Most, Skalne Bramy, Fajka, itp. I tak dotarliśmy do Janowic Wielkich, gdzie po małym odpoczynku wyruszyliśmy do domu.